NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, poniedziałek 9 maja Nr. 118.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 8 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190·— kwart. 550·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 210·— „ 620·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 225·—. „ 650·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . 275·—. „ 800·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 5·— Mk.. wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 55·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 65 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk.

Komisya międzysojusznicza w Opolu przeciw powstańcom.

Werbowanie Niemców do policyi plebiscytowej.

Berlin. PAT. Radio. Z Wrocławia donoszą, że międzykoalicyjna komisya usunęła wszystkich Polaków z policyi plebiscytowej, a na ich miejsce wyznaczyła Niemców.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Opola donoszą, że komisya międzysojusznicza ogłosiła, iż postanowiła zaciągnąć do policyi plebiscytowej 8 tysięcy Niemców, o ile możności Górnoślązaków. Gen. Lerond dowiedziawszy się w drodze do Opola o tej decyzyi, telegraficznie zaprotestował przeciw werbowaniu Niemców do policyi plebiscytowej, protest jego jednak nie odniósł rezultatu, gdyż okazało się, że uchwała w tej sprawie powzięta została legalnie przez prezydyum komisyi alianckiej podczas nieobecności gen. Leronda.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Raciborza donoszą, że tamtejszy włoski komisarz okręgowy zawezwał niemieckiego komisarza plebiscytowego do dostarczenia mu 500 ludzi do policyi plebiscytowej. Wezwaniu natychmiast usłuchano. W ten sposób Niemcy walczyć będą razem z Włochami przeciw powstańcom polskim.

L. Wiedeń. (Telefonem). Donoszą, że rząd polski i francuski zaprotestowały przeciw zaciąganiu przez komisyę międzyaliancką b. żołnierzy niemieckich do policyi na terenie górnośląskim.

Uchwała Rady ambasadorów w sprawie zajść na Górnym Śląsku.

Paryż. PAT. Konferencya ambasadorów zajmowała się sytuacyą stworzoną przez rozruchy na Górnym Śląsku. Konferencya wyraziła ubolewanie z tego powodu i potępiła próby powstania, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach wchodzących w skład wojsk okupacyjnych państw sojuszniczych oraz zbadała natychmiast środki, przy pomocy których możnaby przywrócić spokój. Ponadto komisya poleciła międzysojuszniczej komisyi na Górnym Śląsku wystosowanie do ludności proklamacyi, potępiającej rozruchy i oznajmiającej, że uciekanie się do siły nie mogłoby mieć żadnego wpływu na decyzyę rządów państw sojuszniczych, ani też przeszkodzić im w rozstrzygnięciu z całą swobodą w myśl traktatu wersalskiego sprawy przynależności terytoryum poddanego plebiscytowi. Marszałek Foch był obecny na powyższem posiedzeniu.

Bytom. PAT, 7 maja. Dziś powrócił do Opola generał Lerond i objął przewodnictwo w komisyi międzysojuszniczej.

Koalicya ściąga wojska na Górny Śląsk.

Berlin. PAT. Radio. Do Opola nadeszła wiadomość, że ze zachodnich Niemiec przetransportowywuje się posiłki dla wojsk koalicyjnych na Górnym Śląsku. Między innemi mają zostać do tego celu ściągnięte wojska okupacyjne z Moguncyi. Przed przybyciem tych wojsk nie można liczyć na stłumienie powstania.

Usiłowania rządu polskiego dla przywrócenia spokoju na G. Śląsku.

M. Warszawa. (Telefonem). Rada ministrów zastanawiała się wczoraj w dalszym ciągu nad sposobem oddziałania na lud górnośląski, by zaniechał powstania. Podobno zapadły w tej mierze już pewne decyzye, mianowicie, jak słychać, **uchwalono podjąć jeszcze raz kroki celem skłonienia przywódców polskiej ludności górnośląskiej, by dołożyli wszelkich starań w kierunku uspokojenia ludności i zaprzestania przez nich walki orężnej.** W związku z tem ma rząd podkreślić przestrzeganie w dalszym ciągu ścisłego zamknięcia granicy polsko-górnośląskiej.

Min. Sapieha o powstaniu.

Londyn. (E. E.) Przedstawiciel „Daily Express“ odbył interwiew z ministrem Sapiehą, który oświadczył: „Ubolewam bardzo nad wypadkami, które zaszły na G. Śląsku i z radością dowiaduję się, **iż rząd polski zajął wobec nich stanowisko zdecydowane. Minister podkreślił, że jeżeli kopalnie górnośląskie byłyby przyznane Niemcom, wówczas w tej części Europy nigdyby nie było pokoju, ponieważ robotnicy śląscy zdecydowani są nie powracać do niewoli niemieckiej.**

Warszawa. Dzienniki donoszą: Od ministra spraw zagranicznych p. Sapiehy, który wrócił już z Londynu do Paryża otrzymał wczoraj rząd depeszę. — W depeszy zaznaczono, jakoby wrażenie powstania górnośląskiego odbiło się w państwach ententy echem niekorzystnem.

Opinia wicemin. Dąbskiego.

Lwów. Na odbytym tu onegdaj wiecu zwołanym przez P. S. L. (Piasta) odczytano oświadczenie wicemin. Dąbskiego, w którem powiedziano m. i.:

Powstanie na Górnym Śląsku jest wybuchem żywiołowym, samodzielnym, nie zależnym od woli rządu polskiego.

Rząd polski musiał odwołać Korfantego, bo inaczej wszedłby w konflikt z ententą, która i w dalszym ciągu będzie miała w swym ręku losy Górnego Śląska.

Rząd polski gotów jest działać w kierunku uspokojenia umysłów, ale domaga się równocześnie, aby Rada najwyższa swoim autorytetem jasno stwierdziła, że losy Górnego Śląska rozstrzygnięte zostaną w myśl traktatu wersalskiego i wyniku plebiscytu, t. j., że obszary, których ludność wypowiedziała się w większości za Polską, będą Polsce przyznane. Decyzye w tej sprawie winne zapaść natychmiast, bo wobec wzburzenia ludności konsekwencye przewlekania mogą być nieobliczalne“.

(Dalsze telegr. na str. 3-ciej).

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzega się przed Hermannem Grünschlagiem, który powołując się na swoje fałszywe pełnomocnictwo, podróżuje po Małopolsce i pożycza bezprawnie na rachunek firmy rafinerya „FRYMETA“, Ska z ogr. odp. i firmy M. Steinbock w Drohobyczu, większe lub mniejsze kwoty, za które wymienione firmy żadnej odpowiedzialności przyjąć nie mogą, ponieważ wspomniany osobnik od 1. lutego b. r. nie jest więcej urzędnikiem tych firm.

Krwawe memento.

Kraków, 8 maja.

(Th.) Wypadki, jakie się rozegrały w dniu 1 maja w starem mieście Jaffie — nie w nowem, żydowskiem mieście Jaffie, które osobną ma nazwę: „Tel-Awiw“ i od niejakiego czasu osobny zarząd miejski! — nie są jeszcze ani w głównym swoim przebiegu, ani w szczegółach znane. W pierwszym rzędzie nie jest jeszcze wiadomem, co było bezpośrednim powodem tych tragicznych zaburzeń. Przyczynę dalszą i głębszą wszelkich zaburzeń i wybuchów znamy doskonale. Jest nią nikczemna chciwość nielicznej stosunkowo garstki „efendi'ch“, którym masowe osiedlanie Żydów w Palestynie nie zagraża wprawdzie jeszcze wywłaszczeniem przymusowem — bo o takich radykalnych reformach tam się na razie nie mówi i nie myśli — ale grozi poprostu ukróceniem haniebnego i bezgranicznego wyzysku, jaki oni uprawiają na „felachach“, na bezrolnych chłopach. Ta najliichsza sorta obszarników na świecie, mających przy zupełnie próżniaczem i w znaczeniu wschodniem hulaszczem życiu z posiadłości 50—60.000 dunamowych latyfundyów — ta klika najohydniejszych wyzyskiwaczy, krząta się około wywołania hałaśliwego ruchu przeciw syonizmowi.

Churchill dał im odprawę taką, jakiej się z pewnością nie spodziewali, bo wiecznie spekulują oni na moralne poparcie przez wywieranie silnego nacisku na rząd angielski, grożąc 80 milionami muzułmańskich „poddanych“ imperyum brytyjskiego. Churchill jednak ostrą dał im odprawę, bo widocznie wie doskonale, że ta garstka hałaśliwych krzykaczy żadnej zgoła realnej siły nie przedstawia, że lamenty ich nie budzą najmniejszego oddźwięku w świecie arabskim. W tym świecie niewątpliwie znają moralną zgniliznę tego typu.

Ale na tyle mają siły, czy też tylko pieniędzy, ażeby w chwili nieuwagi ze strony rządu i społeczeństwa zebrać męty, jakich z pewnością i w Palestynie nie brak i wywołać przy ich czynnej pomocy mniej czy więcej groźne i krwawe rozruchy.

Ostatnie wypadki w Jaffie miały według jednej wersyi być wywołane przez arabskich komunistów. Jakkolwiek wersya ta jest w wysokim stopniu nieprawdopodobną, bo dotychczas nie słyszało się o istnieniu jakiejś zorganizowanej grupy bolszewickiej wśród Arabów w Palestynie, to jednak całkiem wykluczonem nie jest, że agitacya Lenina i Trockiego i do

tego zakątka świata już dotarła i usiłuje tam płatać figle rządowi angielskiemu. Jeżeliby tak rzeczywiście było, to „efendi" połączył się nawet i z tą dla niego bezwarunkowo niszczącą mocą, ażeby przedewszystkiem odwrócić uwagę wyzyskiwanego felacha od swojego prawdziwego gnębiciela i wyzyskiwacza.

Ale jakikolwiek był powód ostatnich wypadków — były one straszne. Dużo krwi ludzkiej się przelało, dużo życia i zdrowia ludzkiego zniszczono, a więcej było ofiar żydowskich, niż nieżydowskich.

Nic dziwnego — Żydów tam jeszcze jest zamało. Oto pierwsza i ostatnia myśl, jaką wypadki w Jaffie w nas budzą: nas tam jeszcze jest zamało! Z tego wniosek prosty i jasny i konieczny: Nas tam musi być więcej! Nas tam musi być dużo! Nas tam musi być większość! A to jaknajspieszniej, jaknajprędzej!

W Palestynie nie może być pogromu, bo tam najmniejsza garstka Żydów nie da się zarzynać jak stado baranów. Tam Żyd się broni, dzielnie, po bohatersku się broni. Tam Żydzi się będą bronić do ostatniej kropli krwi. Pierwszem działaniem atmosfery palestyńskiej jest: przezwyciężanie tchórzostwa. Tam będzie stał jeden za wszystkich, a wszyscy za jednego.

Ale znikoma mniejszość będzie zawsze ponosić klęskę. Jeżeli prawdą jest, że w rozruchach jaffskich padło Żydów 30, a arabskich chuliganów tylko 10, że rannych Żydów jest 150, a Arabów tylko 50, to dlatego, że Arabów w tych walkach było dziesięć razy więcej, aniżeli Żydów. Wszystko przemawia za tem, że Żydzi bronili się dzielnie i że byli skazani wyłącznie na własne siły. Policya miejscowa, przeważnie arabska, fraternizowała z chuliganami, a wojsko, nieliczne zresztą, angielskie, nie chciało używać broni. A zatem: Żydzi się sami bronili i — oczywista z bolesnemi, nad wyraz bolesnemi stratami — obronili się.

Do pełnego zwycięstwa, do takiego, któreby raz na zawsze wszelkie napady uczyniły niemożliwymi, ich było za mało.

Rozruchy jaffskie są więc krwawem memento dla nas, One wołają, krzyczą: Poślijcie jak najprędzej dużo, bardzo dużo, jak najwięcej Żydów do Palestyny. Nie bawcie się i nie ociągajcie się — budujcie czemprędzej żydowską Palestynę! Nie dopuszczajcie do zupełnego rozzuchwalenia się efendich i ich najemnych chuliganów i nie dopuszczajcie, ażeby Żydzi palestyńscy musieli się skrwawić w beznadziejnych walkach! Dajcie im siłę liczby!

Idziemy do Palestyny z najszczerszymi zamiarami pokojowego dźwigania tego naszego kraju, dźwigania ekonomicznego i kulturalnego. Nie chcemy nikomu niczego zabierać. Chcemy to miejsce i tę przestrzeń zająć, które nie są zajęte, a których nikt prócz nas zająć nie może. Naszą krwawicą i naszym potem chcemy pustynię przemienić w kwitnący ogród. Chcemy stworzyć ludzką sadybę pełną szczęścia i spokojnej pracy dla wszystkich. To są nasze zamiary. Ale jeśli jakaś zbrodnicza pięść wyciągnie się przeciw nam i nam nie pozwoli w sposób spokojny i pokojowy budować, to będziemy musieli tę pięść siłą odeprzeć!

Tę siłę musimy posiąść czemprędzej. A ta siła leży w naszej liczbie.

Każdy Żyd, który wie i czuje, że Palestyna jest ostatnią naszą ucieczką i nadzieją, musi wszystkie swoje siły — przedewszystkiem w najmniejszej, bo w pilniejszej ofiarności — wytężyć, ażeby żydostwo się stało jak najszybciej większością w Palestynie.

Oto — czego nas uczą smutne wypadki w Jaffie.

Nie stękać, ani nie płakać, ani lamentować — tylko działać, szybko i wydatnie.

Rozruchy jaffskie, to krwawe memento. Tem też wyraźniejsze i chyba skuteczne!

Sprawozdanie Herberta Samuela.

((Telegram własny „Nowego Dziennika").

Londyn. (Ż. B. K.). Angielski minister dla kolonii Churchill otrzymał następujący telegram, datowany 2 maja, od wysokiego komisarza Herberta Samuela: Dnia 1 maja wiec robotników żydowskich, który odbył się w okolicy Jaffy, natrafił na przeszkody ze strony grupy żydowskich komunistów, których wkrótce odpędzono do części miasta, zamieszkałej przez Mahometan i Żydów, skąd przybyli. Zajścia, jakie zaraz potem miały miejsce w Jaffie, nie są jeszcze wyjaśnione. (Z powyższej relacyi wynika, że Arabowie wykorzystali zajście uliczne między robotnikami żydowskimi a garstką komunistów żydowskich i podstępnie napadli na starą dzielnicę żydowską Jaffy. — Red. „N. Dz."). Doszło do poważnej potyczki między Mahometanami a Żydami, podczas której wielu Żydów i pewna ilość Mahometan została zabitych. Gubernator okręgowy zawezwał natychmiast wojsko i oddział „duke of Wellington" oraz 50 R. A. F., które wysłano z miasta Ludd. Również z Jerozolimy wysłano 2 samochody pancerne. Z przybyciem wojsk rozruchy ustały i w nocy panował w mieście spokój. W poniedziałek jednak rano powtórzyły się zajścia, podczas których zginęło wielu Żydów i Mahometan. Wobec tego wysłano więcej wojska i policyi, jakoteż dalsze 2 samochody pancerne. Sekretarz cywilny, mister Dee des, na moją prośbę wyjechał do Jaffy zaraz po otrzymaniu pierwszej depeszy o smutnych wypadkach. Urzędnicy państwowi w towarzystwie poważanych osobistości żydowskich i mahometańskich zwiedzili dzielnice, które były widownią rozruchów; im udało się uspokoić ludność. W mieście panuje od kilku godzin spokój.

Z ubolewaniem donoszę, że około 40 osób zostało podczas rozruchów zabitych, w tem 30 Żydów i 10 Arabów. W szpitalu znajduje się 142 Żydów i 37 Arabów rannych, z czego 28 Żydów i 20 Arabów, którzy odnieśli lekkie rany, opuściło już szpital.

Wojsko nie uważało za konieczne zrobić użytek z broni palnej i nie poniosło żadnych strat. Nie uważano również za konieczne ogłosić stan wojenny. Aresztowano 66 osób. W razie zażaleń nastąpią dalsze aresztowania. W całym kraju poza Jaffą spokoju nie naruszono.

Wyjazd kilkuset chaluców z Warszawy.

M. Warszawa. (Telefonem). Jutro wyjeżdża stąd specyalny pociąg z kilkuset chaluców, którzy przez Tryest udają się do Jaffy na okręcie tow. „Maawirim".

Kraków. Jak się dowiadujemy, na tym samym okręcie udaje się do Palestyny znany działacz syoński, adw. dr. Spann z Tarnowa.

Podjęcie rokowań polsko-litewskich.

Bruksela. PAT. (Havas). Delegacya polska i litewska, obradująca pod przewodnictwem Hymansa, postanowiła zbadać kwestyę, jak dojść do zgody między obu krajami w sprawie ich polityki zagranicznej, organizacyi obronnej, oraz stosunków gospodarczych. Uznano, że zamierzone układy powinny całkowicie uszanować zasadę niezależności i suwerenności obu państw. Dalszy ciąg dyskusyi wyznaczono na dziś.

Memoryał Białorusinów do Ligi narodów.

M. Warszawa. (Telefonem). Białoruski związek narodowy wystosował do sekretaryatu Ligi narodów memoryał z żądaniem dopuszczenia delegacyi białoruskiej do rokowań polsko-litewskich w Brukseli. Memoryał ten sekretaryat Ligi narodów pozostawił bez odpowiedzi.

Projekt ustawy o amnestyi.

Warszawa. PAT. Podkomisya prawnicza pod przewodnictwem posła dra Marka obradowała wczoraj i dzisiaj w obecności delegatów ministerstw sprawiedliwości i spraw wewnętrznych nad rządowym projektem ustawy amnestyjnej. Podkomisya jednogłośnie postanowiła udzielić amnestyi wszystkim pracownikom państwowym z przestępstw dyscyplinarnych. Podkomisya uchwaliła udzielić amnestyi dla wykroczeń natury karno-administracyjnej, wyłączając od niej wykonane już konfiskaty. Od amnestyi administracyjnej będą wyłączone przekroczenia, które wynikły z chęci zysku ze względu na interes publiczny oraz wykroczenia natury czysto skarbowej. Amnestya dla przestępstw pospolitych oraz wojskowych przyjęta została według brzmienia projektu rządowego. Natomiast przestępstwom tak zwanym politycznym, a więc popełnionym wyłącznie lub w przeważnej części z pobudek ideowych, to jest politycznych, społecznych i ekonomicznych przyznano w całej pełni pełną amnestyę, odrzucając wszelkie przez rząd proponowane ograniczenia amnestyjne w tej kategoryi czynu. Od zupełnej amnestyi politycznej wyjęto tylko zbrodnię zdrady stanu, szpiegostwo, działanie na szkodę państwa polskiego a przyznano częściową tylko amnestyę. Uchwalono dalej, że wszelkie skutki karne połączone z amestyjnemi przestępstwami, zostaną umorzone. Podkomisya zadecydowała również, że umorzy się bezwarunkowo skutki karne we wszelkich karach orzeczonych przez państwa zaborcze oraz jeżeli zasądzenie nastąpiło tylko raz jeden, strona nie popełniła później nowego przekroczenia i upłynął okres co najmniej 5 letni. O ile dotychczasowe przepisy wyznaczają krótszy termin do umorzenia skutków karnych, pozostają one w mocy. Podkomisya przedstawi sprawozdanie komisyi prawniczej 11 maja.

Niemcy przyjmą ultimatum koalicyi?

L. Wiedeń. (Telefonem). W tutejszych kołach bankowych otrzymano wiadomość, że rząd niemiecki przyjmie ultimatum koalicyi.

Stronnictwa niemieckie wobec ultimatum.

Gdańsk. PAT. Tutejsze pisma niemieckie donoszą w sprawie sytuacyi wytworzonej przez ultimatum ententy co następuje: co się tyczy żądań finansowych, to w stronnictwach rządowych panuje przekonanie, że nadają się one do dyskusyi. Natomiast ujawniają się silne zastrzeżenia w sprawie rozbrojenia fortec wschodnich. W kołach rządowych sądzą, że ze względu na wypadki zgoda na to żądanie będzie bardzo trudna. Co do ogólnego rozbrojenia, to w partyach rządowych panuje przekonanie, że Niemcy uczyniły zadość życzeniom uchwalając ustawy o rozbrojeniu. W sprawie rozbrojenia w Bawaryi rząd nie ma żadnych środków do dyspozycyi.

Berlin. PAT. (W. B. K.) Według informacyi „Lokal Anzeiger" stanowisko niemieckich narodowców można streścić w tym kierunku, że frakcya ta będzie zwalczała każdy rząd, który jest gotów przyjąć ultimatum. Takie stanowisko zajmie także niemiecka partya ludowa i demokraci, jakoteż bawarska partya ludowa. Stanowisko centrum nie jest jeszcze wyraźne. Partya ta jednak w każdym razie niema zamiaru podpisywać ultimatum bez niemieckiej partyi ludowej. Co do stanowiska stronnictw socyalno-demokratycznych to nic dotąd niewiadomo.

Poseł niemiecki w Paryżu ma utworzyć gabinet.

Gdańsk. PAT. „Danziger Ztg" donosi: Ambasador niemiecki w Paryżu Dr Mayer otrzymał dzisiaj od prezydenta Rzeszy polecenie utworzenia nowego gabinetu. Dr. Mayer zastrzegł sobie do 4 popołudniu czas do namysłu. Popołudniu konferował dr Mayer z przywódcami stronnictw celem poinformowania się o ich stanowisku wobec ultimatum ententy.

Najbliższe spotkanie w Ostendzie.

L. Wiedeń. (Telefonem). Według doniesienia rzymskiego „Temps", miał hr. Sforza w Londynie oświadczyć, że wkrótce odbędzie się w Ostendzie nowa konferencya sprzymierzonych z udziałem Ameryki.

Dalsze postępy powstańców.

Berlin. PAT. Radio. Powstanie na Górnym Śląsku przybiera na rozmiarach, przerzucając się już poza linię Korfantego, nawet na okręgi z ludnością prawie wyłącznie niemiecką. Liczba powstańców doszła do stu tysięcy.

Bytom. PAT. Wedle wiadomości prasy niemieckiej, powstańcy polscy zdobyli wczoraj Oleśno, a dziś w nocy miasto powiatowe Strzelce, bronione przez wojska włoskie i ochotników niemieckich.

M. Warszawa. (Telefonem). Według doniesień z Sosnowca, ostatnie walki na terenie objętym powstaniem były bardzo krwawe. Z powodu partyzanckiego charakteru działań nie można podać dokładnej liczby strat; w każdym razie liczba zabitych wynosi kilkaset, a rannych dwa razy więcej.

Powstańcy zdobyli Królewską Hutę.

Nieudała próba Niemców zawładnięcia miastem.

Bytom. PAT. Dziś w południe niemieckie bojówki napadły w Królewskiej Hucie na załogę francuską, liczącą 48 ludzi i rozbroiły ją. Następnie Niemcy rzucili się na Polaków, zwłaszcza na sklepy polskie i na biura organizacyi polskich. Wiadomość o tem rozniosła się szybko po okolicznych gminach zajętych przez powstańców polskich. Komenda powstańców zarządziła koncentryczny atak na Królewską Hutę, na skutek czego powstańcy po dwugodzinnej walce opanowali miasto i uwolnili Francuzów. Po stronie polskiej zostało kilku zabitych i kilkunastu rannych gdyż Niemcy bronili się zaciekle z okien domów, powstańcy zaś szli do walki w zwartym szyku bojowym.

Wedle wiadomości zebranych przez miarodajne czynniki polskie Niemcy planowali podobne ataki dzisiejszej nocy na Katowice, Bytom i Gliwice, prawdopodobnie jednak niepowodzenie w Królewskiej Hucie odwiodło ich od tego zamiaru.

Krwawe starcia Włochów z powstańcami.

L. Wiedeń. (Telefonem). Dzienniki niemieckie donoszą z Wrocławia o walkach między wojskami włoskiemi a powstańcami polskimi w wielu punktach obszaru objętego powstaniem. Po obu stronach są ofiary w zabitych i rannych.

Pruski min. o popieraniu powstańców przez Francuzów.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Berlina donoszą: W sejmie pruskim oświadczył minister spraw wewnętrznych Dominikus, że 100 tysięcy powstańców polskich zajęło większą część Górnego Śląska. Na torze kolejowym między Opolem a Brzegiem aresztowano polskiego powstańca oraz oficera i żołnierza francuskiego, którzy usiłowali zniszczyć tor kolejowy. Oddziały francuskie wycofują się z miejsc stacyonowania. Powyżej przytoczone fakta udowadniają bezsprzecznie — skończył p. Dominikus — że Francuzi współdziałają z powstańcami polskimi.

Paryż. PAT. (Havas). Oddział uzbrojonych Niemców wkroczył na terytoryum górnośląskie i uwięził francuskiego kapitana Deblois, kontrolera okręgowego w Raskowicach (Deutsch Rasselwitz), poczem zawiózł go do Prądnika (Neustadt), a stamtąd do Nisy (Nissa).

Rokowania komisyi międzysojuszniczej z powstańcami?

L. Wiedeń. (Telefonem). Jeden z dzienników berlińskich otrzymuje ze źródła dyplomatycznego wiadomości o rozpoczęciu rokowań między komisyą międzykoalicyjną a rzekomym rządem (?) powstańczym. W imieniu Korfantego ma prowadzić rokowania Zlotowski (?). Celem tych rokowań jest pokojowe zażegnanie ruchu powstańczego.

Widoki rychłego powrotu do pracy.

Gdańsk. PAT. Biuro Wolffa donosi z Opola: Międzysojusznicza komisya plebiscytowa ogłasza oficyalny komunikat, wedle którego położenie zaczyna się polepszać, a wiadomości urzędowe otrzymane przez komisyę pozwalają mieć nadzieję, że wzburzenie wkrótce się zmniejszy i że są widoki podjęcia pracy.

Prasa angielska o zajściach na Górnym Śląsku.

Berlin. PAT. Radio. Dzienniki angielskie traktują powstanie na Górnym Śląsku jako przedsięwzięcie zorganizowane podobnie jak w wypadku generała Żeligowskiego.

Odezwa Korfantego i przywódców org. robotniczych.

Bytom. PAT. Dziś ukazała się odezwa podpisana przez posła Korfantego i przywódców polskich organizacyi robotniczych. Odezwa między innemi wyraża podziękowanie robotnikowi górnośląskiemu za jego patryotyzm, trud, wytrwałość i ofiarność i podkreśla konieczność przywrócenia normalnego życia i podjęcia pracy, bez której żadne społeczeństwo istnieć nie może. Nadto nakazuje, aby wszyscy zachowali ład, porządek i karność, przedewszystkiem nie wyrządzali żadnej krzywdy urzędnikom. Urzędników zaś wzywa odezwa, aby powrócili na swoje miejsca pracy zapewniając, że nie stanie się im żadna krzywda.

Uruchomienie kolei przez powstańców.

Bytom. Władze wojskowe powstańcze uruchomiły w piątek koleje na dziewięciu liniach kolejowych. Pociągi w ograniczonej ilości kursują tylko do ostatnich stacyi przed miastami większemi to jest przed Katowicami, Bytomiem i Gliwicami. Bilety sprzedawane są tylko za okazaniem przepuski wydanej przez władze powstańcze.

Ameryka podejmuje współpracę z aliantami.

Waszyngton. PAT. (Havas). Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił dać zastępców półurzędowo na posiedzenia rady najwyższej i rady ambasadorów.

Z „Bagateli“.

„Słaba kobieta“, komedya w 3 aktach Jakóba Devala, reżyserował p. Fritsche.

W paryskim teatrze „Femina“ grano „Słabą kobietę“ z powodzeniem, a wystawiono tę sztukę dopiero w połowie ubiegłego roku.

Komedya Devala wcale nie jest gorszą od dziesiątek innych sztuk, entuzyastycznie przyjmowanych przez krytykę paryską, ani nawet od wybranych utworów scenicznych, drukowanych w „La Petit Illustration“

Fakt ten niechaj będzie miarą upadku ongi tak czarującej komedyowej twórczości francuskiej, która stanowiła niewyczerpaną krynicę pomysłowości, oryginalności i niezrównanie finezyjnego dowcipu.

Szatan wojny wdarł się jednak do królestwa ducha i poroбił niemałe spustoszenia. Najlepiej to zaobserwować można na Francyi, bo tam strojono wesołą Muzę w najcudniejsze sukienki. A może Francuzi odzyskają cały swój dawny esprit, niezadługo po wojnie, tym skorpionie, paraliżującym tak produkcyę umysłową?

Na razie jednak konsumujemy produkty wojenne, wzgl. spłodzone bezpośrednio po wojnie.

Gdy pierwszy akt „Słabej kobiety“ przypomina swą nader wykwintną robotą i perłami dystyngowanych dowcipów, zręcznymi dyalogami i pysznem zawiązaniem węzła komedyowego najlepsze czasy francuskiej dramaturgii, przebija z ostatnich dwóch aktów, wojna z całą bezwzględnością. Zupełnie niepotrzebne są bowiem pierwsze sceny drugiego (np. scena z Spadellim) i długi wstęp trzeciego aktu, widać bezradność w rozwiązaniu sytuacyi, w którą Deval wepchał Arlettę, ciekawą kobietę, która dwóch mężczyzn pokochała naraz i to całem... sercem.

Przekonywa nas, że ich obu kochać musi, bo w jednym podziwia siłę, dumę, pogodę ducha, szybkość decyzyi itd. U Sergiusza zachwyca ją zaś jego czułość, urok, piękna dusza, łagodność, tkliwość, miła nieśmiałość, wrażliwość itd.

Obaj przekonywują ją o swej gorącej miłości. Każdy z nich kocha inaczej. Sergiusz chce z nią pójść przez świat, jak z drżącem światełkiem, które nas oświeca, ale wymaga ochrony, nie chce jej zdobywać, ale pragnie ją otrzymać.

Henryk to spryciarz życiowy, on wie, że nie potrzeba poezyi, ni muzyki. Jest młodą, najlepszym więc środkiem jest grać na jej zmysłach, sam śmiało swej Arlecie wyznaje, że wystarczy ją rozbierać i ubierać, obejmować mocno w ramiona, ująć pod ramiona i kolana. Henryk jest mistrzem, który uczciwie stosuje się do głoszonych przez się maksym. Ona się zapewne tej konsekwencyi spodziewa i do Henryka... przychodzi.

Co u niego mówi — każdy się domyśla. Mówi bowiem to, co każda szanująca się, uczciwa kobieta, gdy po raz pierwszy wchodzi do kawalerskiego sanktuaryum. „Panie, błagam, niech pan będzie grzeczny, bo w razie najlżejszego gestu, odchodzę“. Poczem oczywiście chwieje się i pada na półprzytomna w ramiona Henryka.

Gdyby się na tem skończyło, miałaby sztuka swą logikę. Arletta wybrała Henryka, oddała mu się i kurtyna spada. Ale ona po skosztowaniu owocu rozkoszy żałowała, że go spożywała, wydawał się jej cierpkim, nabrała przekonania, że nie kocha Henryka, tylko Sergiusza. P. Deval nie wie, że gdy kobieta oddaje się wśród miłosnych upojeń, reaguje inaczej, w każdym razie oddanie, jako moment otrzeźwienia i to już nazajutrz, jest niezmiernie naiwnym pomysłem.

Dlatego też P. Deval nie wiedział, co powiedzieć w trzecim akcie, w którym tak rozpaczliwie i beznadziejnie szukał rozwiązania sztuki.

Sergiusz smutny i znękany wybiera się w podróż do zmurszałych zwalisk, oblanych morzem, którego szum potęguje ciszę. Właśnie wtedy wchodzi Arletta, która usprawiedliwia przed Sergiuszem swój postępek. Gdyby go była spotkała na drodze, nie poszłaby do Henryka... Wróciła do domu szczęśliwa, aż ujrzała ulubioną przez Sergiusza serenadę Czajkowskiego. Dlatego uświadomiła sobie, że kocha Sergiusza... Sergiusz zaś wcale nie porzuca tej już nie słabej, naiwnej, niekonsekwentnej, ale w istocie nieistniejącej kobiety, lecz pada jej w objęcia, tak jak dzień przedtem Arletta rzuciła się w ramiona Henryka.

Autor winien był oszczędzić Sergiuszowi tego głupstwa, bo gdy ona zobaczy na ulicy Henryka ucieknie od biednego Sergiusza.

Główną rolę poruczono p. Malickiej, która w kreacyi tej wydobyła chwiejność, miękkość uczuć naiwność, sentymentalizm — a wszystkie te stany ubrała w szatę niewysłowionego uroku. Nie godzę się jednak na ujęcie sylwetki w ostatnim akcie, w którym nie ton skruchy i bólu ma dominować, ale pieściwość akcentów i słodycz, którą w całej pełni objawiała w poprzednich aktach.

Miłą i dobrą Żakeliną była p. Modzelewska.

P. Brzeski przeprowadził konsekwentnie i trafnie swą postać zdobywcy, jednakże w scenie „dziecinnej“ nie było takiej bezpośredniości, jak u p. Malickiej, znajdującej w tej scenie świetny popis.

Interesującą grą wyróżniali się pp. Fritsche, Sznage, Dąbrowski i Czyński. Bardzo niefortunnie wypadł Spadelli w interpretacyi p. Wociechowskiego. Tempo gry winno być nieco szybsze.

„Bagatela“ przyzwyczaiła nas do tak wytwornej wystawy, że nawet najmniejsze uchybienie należy wytknąć, a nie mogę się pogodzić z dekoracyą pierwszego aktu. Była to kakofonia barw, krzykliwy barok (tło oliwkowo-zielone, kolor niebieski i bordeau, na ścianach maki i chryzantemy, pejzaż księżycowy...)! Czyż tak może wyglądać salon dystyngowanej damy?! Pokoje były zresztą ładnie zbudowane. Pomysłowość ujawnił p. Czaplicki przez umieszczenie ostatniego aktu w narożniku z dwu ścian (jak w „Hallersie“).

W. Fallek.

Manifestacya konferencyi syonistów wschodniej Małopolski

z powodu wypadków w Jaffie.

Lwów, 5 maja.

Dziś w trzecim dniu obrad konferencyi nadeszła do nas smutna wiadomość o wypadkach w Jaffie. Gdy wieść dotarła do sali obrad konferencyi zabrał głos red. M. Frostig, celem zawiadomienia konferencyi o smutnych wieściach nadeszłych z Erec Izrael o krwawych walkach w starej części Jaffy, której ofiarą padło około 40 zabitych m. i. znany pisarz hebrajski J. Ch. Brenner i około 160 rannych Żydów.

Przemówienia red. Frostiga, poświęconego bohaterom, co padli na posterunku wysłuchali głęboko wzruszeni uczestnicy konferencyi stojąco wśród głębokiej ciszy. Z niejednego oka potoczyły się łzy...

Mowca odczytał następującą rezolucyę:

„W głębokim smutku przyjmuje konferencya wiadomość o tragicznych wydarzeniach w Jaffie. I znowu młodzi Żydzi padli ofiarą sztucznie podburzonych fanatyków, którzy nie chcą dopuścić do odrodzenia narodu żydowskiego i budowy jego ojczyzny, od wieków jego własność stanowiącej.

Konferencya wyraża najgłębszy ból swój z powodu śmierci ofiar walki o renesans żydowski. Protestuje wobec całego świata przeciw niesumiennym intrygantom, którzy podżeganiem uniemożliwiają spokojne współżycie Żydów i Arabów w Erec Izrael".

Na znak żałoby przerwano posiedzenie na 10 minut.

Po przerwie zabrał głos dr. Chaim Tartakower: Nie dawniej jak wczoraj dyskutowaliśmy żywo nad zagadnieniami polityki palestyńskiej, zatrudnianiem robotników arabskich i innemi t. p. kwestyami.

Dziś nadchodzą wiadomości z Jaffy.

Na czele administracyi w Palestynie stoi Herbert Samuel, szczery Żyd i syonista a mimoto wypadkom tym nie dało się zapobiec.

Nie polityka bowiem rozwiąże naszą sprawę, lecz żywy czyn.

Bez żydowskiej pracy ideał nasz nie może być urzeczywistniony.

Jedyną odpowiedzią jak dać może na wypadki w Jaffie naród żydowski są wielotysięczne rzesze chaluców co z bronią w jednej ręce a narzędziami pracy w drugiej stać będą godnie i mężnie na straży naszego stanu posiadania w Palestynie.

Dr. B. Hausner stwierdza w gorącem przemówieniu, że każdy Żyd każdą kroplą krwi stanie w obronie żydowskiej Palestyny, która jest i będzie własnością narodu żydowskiego.

Dr. L. Reich poświęca słowa pełne bólu wiel kim bohaterom, którzy polegli na posterunku. Nie rozpacz i odrętwienie wywołują w nas wypadki w Jaffie, lecz ducha makabejskiego czynu. Wiemy, co nas czeka i ze spokojem idziemy w przyszłość. Wiemy, że nie słowami, lecz krwią i znojem zdobywa się i przypieczętowuje prawa do skib ojczystych. Z pełną świadomością, że trzeba oddać krew i życie, pójdziemy w bój. Z prochów naszych kości wyrośnie słoneczna przyszłość narodu.

Jednogłośnie uchwalono następującą rezolucyę dra Wiesla:

„Konferencya widzi w najrychlejszem wprowadzeniu do Palestyny jak największej i stale wzrastającej liczby pracowników i chaluców jedyną odpowiedź na ostatnie tragiczne zdarzenia. Konferencya zwraca się z gorącym apelem do kierownictwa organizacyi syon., aby starało się niezwłocznie wzmocnić i zwiększyć ilość pracowników i funduszów pracy w Erec-Izrael".

Po przemówieniach dra Inslera i reprezentanta chaluców palestyńskich, przeszła konferencya do dalszych obrad nad sprawami porządku dziennego.

Cuda.

W jednym z ostatnich numerów jerozolimskiego tygodnika „Hapoel Hacair", znajdujemy następujące uwagi, tyczące się ostatnio wypowiedzianych oświadczeń ministra Winstona Churchilla w sprawie zrealizowania deklaracyi Balfoura, uwagi, które pozwalają głębiej wniknąć w nastrój w jakim się ludność Palestyny znajduje.

Znów przeżywaliśmy przez pewien czas przesilenie, które już minęło. Deklaracya Balfoura znów została zatwierdzona w sposób jasny i niedwuznaczny w odpowiedzi, jaką dał Churchill delegacyi arabskiej, oraz w uroczystej mowie, wygłoszonej na górze Cofim. Znów tedy dokonał się cud purimowy. Troska, jaka na nas ostatnimi czasy ciążyła, minęła.

Prowadzimy fatalistyczną politykę. Zależy ona od książąt i regentów, a nie od realnych czynników życiowych; dlatego mamy tyle zwycięstw i tyle niepewności przytem. Każda fatalistyczna polityka jest polityką bankructwa. Także i deklaracya Balfoura może stracić wartość, jeżeli opuścimy się na cuda, jeżeli uzależnimy życie żydowskie od zewnętrznych czynników, od dobrej woli polityków. lub wreszcie od nadziei zysku jakiegokolwiek rządu imperyalistycznego. Zwyciężyć, faktycznie zwyciężyć, nadać istotną wartość wszystkim przyrzeczeniom, wzmocnić nasze stanowisko w kraju, możemy tylko przez stworzenie możliwości własnej produkcyi, przez pracę nad odbudową, przez masową imigracyę, słowem, przez stworzenie rzeczywistości, któraby skutecznie odparła wszelką próbę naruszenia naszych praw do kraju.

Powinniśmy pamiętać o tem, co nam Churchill powiedział. Nie wolno nam łudzić się fikcyjnemi zwycięstwami. Dopóki nie będziemy żywotną siłą w kraju, dopóty będzie nad nami wisiał miecz Damoklesa. Temu, co się teraz wydarzyło w Gazie i w Hajfie, czemu przeszkodzono w Jaffie i Jerozolimie, można było tylko przeszkodzić, nie zaś całkowicie usunąć. Stanie się to dopiero wtedy, jeżeli w najkrótszym czasie napłyną potężne masy, jeżeli ze wzgórz i nizin będzie się rozlegało echo pracowników, głoszące życie i twórczość żydowską w Palestynie. Tylko na widok tej faktycznej rzeczywistości zamilkną przeciwnicy, tylko to usunie szowinizm miejskiej ludności arabskiej.

Polityka bez czynów stale doprowadzać będzie do starć z Arabami, podczas gdy pracą znajdziemy może drogę do obustronnego porozumienia. Nie zapominajmy wobec tego, że narazie nie jesteśmy zwycięzcami, nie zapominajmy, że na wewnątrz ponosimy klęskę po klęsce i że dotąd nie udało nam się wynieść pracy rekonstrukcyjnej ponad osobistą politykę i obustronną walkę. Największem nieszczęściem jest to, że po wszystkich deklaracyach nie nadeszła jeszcze jedyna decydująca i najważniejsza

„deklaracya narodu".

Doniosła chwila dziejowa odbiła się godnem echem na razie tylko w czynie kilku tysięcy chaluców, a imigracya ta, którą z tylu stron zwalczano, stała się decydującym czynnikiem ekonomicznym.

Pozatem o niczem dotąd więcej nie usłyszeliśmy. Słyszymy natomiast krzyk rozpaczy nieszczęśliwch braci, nieme błagania tysięcy prześladowanych Żydów, szukających ratunku przed całkowitą zagładą. Gdzie jest ten wielki wysiłek narodowy, mający stworzyć możliwość imigracyi i pracy?

Czy naród nie zdaje sobie z tego sprawy? „Deklaracyi narodu" dotąd jeszcze nie usłyszeliśmy. Praca, która na nas czeka, jest ciężka i odpowiedzialna. Musimy ją więc wykonać jak największem wytężeniem sił. Zdobywa się kraj nie przez układy i słowa, ale przez pracę — pracą też zwyciężymy.

XII. Kongres syoński — 4 września.

Londyn. (Ż. B. K.). Egzekutywa organizacyi syońskiej uchwaliła zwołać światowy kongres syoński na dzień 4. września do Karlsbadu.

Definitywnie zostanie sprawa kongresu załatwiona w ciągu przyszłego tygodnia.

Przedłużenie pobytu Weizmanna w Ameryce.

Londyn. (Tel. wł.). Egzekutywa organizacyi syońskiej otrzymała telegram od Dra Chaima Weizmanna, w którym donosi, że z powodu pracy nad Funduszem Podwalin oraz nad innemi sprawami syońskiemi, zmuszony jest przedłużyć swój pobyt w Ameryce aż do połowy lipca.

Antysyońska delegacya „Agudat Jisroel".

Wiedeń. (Ż. B. K.). Do antysyońskiej delegacyi, która z ramienia „Agudat Isroel" miała się udać do Genewy i Londynu, zostali wyznaczeni: rabin dr. P. Kohn z Ansbachu, Dawid Schreiber z organizacyi małopolskiej i zmarły niedawno blp. poseł rabin Halpern.

Rabini z Husiatyna i Kopyczyniec oficyalnie zaprotestowali przeciw tym intrygom, mającym przynieść szkodę sprawie całego narodu żydowskiego i żydowskiej odbudowy Palestyny.

Stan zdrowia Dawida Friszmana.

W „Najer Hajnt" czytamy: Kilka gazet żydowskich zamieściło wiadomość, że nasz ceniony pisarz Dawid Friszmann ciężko zaniemógł w Berlinie. Z najwiarygodniejszych źródeł możemy uspokoić żydowską publiczność, że wiadomość ta nie jest prawdziwa. D. Friszmann istotnie przed kilku miesiącami poważnie zachorował, ale powrócił już do zdrowia i zajęty jest pracą literacką.

Konferencya kierowników Jointu we Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.). W najbliższych dniach odbędzie się we Wiedniu konferencya kierowników najważniejszych sekcyi amerykańsko-żydowskiego Komitetu rozdzielczego, która będzie miała na celu ustalenie programu czynności komitetu na czas najbliższy, zwłaszcza w dziedzinie odbudowy, uchodźtcwa, kwestyi sanitarnej i t. p.

W konferencyi tej wezmą udział między innymi przewodniczący Jointu p. Feliks Warburg, który niedawno przybył z Ameryki, oraz dr. B. Bogen.

Zakupno 60 tysięcy dunamów w Palestynie.

Haga. (Tel. wł.). Dyrektorium Funduszu Narodowego zaaprobowało uchwałę zakupna 60 tys. dunamów gruntu w Palestynie.

Problem imigracyjny w Kanadzie.

Montreal. (Ż. B. K.). Wniosek, postawiony przez posła Delary'ego, domagający się zupełnego wstrzymania imigracyi do Kanady, spotkał się z ostrym protestem Izby. Ogromna większość posłów domagała się nieograniczonej imigracyi, wskazując, że jest ona żywotną kwestą kraju, zwłaszcza dla rozwoju rolnictwa. Żydowski pos. Jakobs żądał otwarcia wrót, uzasadniając to żądanie szkodą, jakąby zamknięcie kraju dla imigrantów przyniosło.

Minister spraw imigracyjnych zapowiedział że rząd ma zaniedługo w tej sprawie złożyć oświadczenie, prosił więc posła Delary'ego o cofnięcie wniosku aż do tego czasu.

Konferencya krajowa syonistów wschodniej Małopolski.

(Od naszego specyalnego sprawozdawcy).

Lwów, 4. maja.

DZIAŁALNOŚĆ EGZEKUTYWY.

Sprawozdanie z czynności egzekutywy złożył sekr. Zwi Heller.

Na zastój w pracy w roku ubiegłym złożyły się liczne przyczyny: przedewszstkiem wojna i niepokój w kraju. W ślad za tem poszło zamknięcie stowarzyszeń i uniemożliwienie ruchu. Egzekutywa odcięta od prowincyi i obarczona wielkiemi zagadnieniami politycznemi, wobec których nagle stanęła, nie była w stanie uruchomić aparatu pracy. Przez pół roku bawił nadto przewodniczący egzekutywy zagranicą. Bardzo poważnie zawiniły organizacye lokalne, które niepomne ważności momentu, okazały poważny brak dyscypliny i brak inicyatywy. W listopadzie zr. zwołana Rada Partyjna uregulowała najważniejsze sprawy, usunęła rozbieżność zapatrywań i uzupełniła skład egzekutywy. Od grudnia zr. datuje się też nowy okres w działalności egzekutywy.

Przebudowa organizacyi dokonana została na zasadzie organizacyi okręgowych, kierowanych przez okręgowe komisye. Bardzo doniosle znaczenie miała konferencya tych komisyi, która zajęła stanowisko wobec wszystkich aktualnych zagadnień syonisycznych i ogólno-żydowskich.

Dziś egzekutywa utrzymuje żywy kontakt z 200 miejscowościami.

Akcya szeklowa nie może być należycie prowadzona z winy Warszawy, która nie nadsyła szekli. Agitacya i propaganda bardziej niż kiedykolwiek potrzebna wykazuje poważne braki.

Przechodząc do sprawy budżetu zaznaczył referent, że egzekutywa prócz biur organizacyi utrzymuje również Urząd dla spraw młodzieży oraz pokrywa koszta utrzymania komisyi palestyńskiej w wysokości $\frac{2}{3}$. Budżet przekracza dziś 100.000 M. miesięcznie. Na rok przyszły preliminowana jest kwota 2 milionów M.

W dziale pracy kulturalnej główny nacisk kładzie się na zapewnienie rozwoju Ż. T. Sz. L. i S. które dąży obecnie do rozszerzenia swej działalności na prowincyę.

O rozwoju Ż. F. N. świadczy wymownie fakt, że gdy w roku zeszłym zebrano $1\frac{1}{2}$ miliona, to w roku bieżącym kwotę tę zebrano już w pierwszym kwartale. Pracę Ż. F. N. popiera egzekntywa wedle możności.

Referent omówił następnie szczegółowo działalność Urzędu palestyńskiego, sprawę działalności na polu gospodarczem, pracę w dziedzinie referatu dla spraw młodzieży i działalność Koła kobiet żydowskich.

Referat polityczny

wygłosił dr. Leon Reich.

Działalność polityczna egzekutywy miała dwa główne zadania na oku: 1) zapewnienie organizacyi odpowiedniej pozycyi w samem społeczeństwie żydowskiem i 2) zapewnienie autorytetu na zewnątrz. Oba cele zostały w zupełności osiągnięte Społeczeństwo żydowskie i czynniki obce zrozumiały i uznały to, że organizacya syonistyczna stanowi czynnik bardzo poważny i że „ponad głową" organizacyi nie można wejść w kontakt z ludnością żydowską.

Interwencye u władz dotyczyły przeważnie 3 spraw: 1) wydalonych z służby urzędników, 2) młodzieży uniwersyteckiej nie dopuszczonej do wszechnic i 3) legalizacyi względnie uruchomienia stowarzyszeń i instytucyj narodowo-żydowskich. Mowca konstatuje w tem miejscu z ubolewaniem, że w pierwszych dwu sprawach mimo wielokrotnych zapewnień z autoratywnej strony, że sprawy te zostaną pomyślnie i rychło załatwione — nie doczekały się one po dziś dzień załatwienia, tak, iż nasuwa się wątpliwość, czy do zapewnień miarodajnych czynników przykładać można wogóle wiarę. Słusznem atoli jest podnoszona przez czynniki te okoliczność, że chaos i brak dyscypliny organów padwładnych utrudnia w znacznej mierze uregulowaie spraw tych. Sprawa legalizacyi stowarzyszeń poczyniła pewne postępy, aczkolwiek stan obecny nie może być zadowalający.

Egzekutywa kładła szczególny nacisk na utrzymanie dyscypliny partyjnej. Poszczególni towarzysze, którzy w sprawach poważnej natury działali na własną rękę stanęli wobec alternatywy: wykluczeni z organizacyi lub poddania się karności w przełomowych chwilach bardziej niż kiedykolwiek wymaganej. Dyscyplina zwyciężyła też na całej linii.

Drugi dzień obrad konferencyi

rozpoczął się wyborem komisyi permanencyjnej, palestyńskiej, oświatowej i organizacyjno-finansowej, poczem rozwinęła się dyskusya nad sprawozdaniem Egzekutywy. Przed otwarciem dyskusyi odczytano szereg gratulacyi telegraficznych, m. i. od pos. dra Thona. Przewodniczący komisyi weryfikacyjnej dr Mayer stwierdza w imieniu komisyi weryfikacyjnej, że w konferencyi bierze udział 158 delegatów z 73 miast. Dwa posiedzenia wypełniła dyskusya, w której wzięli udział pp dr Markus, dr. Ebner, dr Lustig, dr Siegel, dr Bienenstock, prof Rieger, dr Insler, prof. Rieger, dr Rosmarin, i wkońcu przewodniczący Egzekutywy dr L. Reich. Główna część dyskusyi obracała się dokoła sporu ideowego pomiędzy lewicową częścią konferencyi, reprezentowaną przez zwolenników „Hitachdut Hapoel Hacair — Cejrej Syon" a prawicą organizacyi syońskiej

Wieczorne posiedzenie zagaił dr E. Sch... referatem n. t.

„Postulaty nasze na XII. Kongresie".

Referent omawia szczegółowo problemy polityczne, imigracyjne, gospodarcze, finansowe i kulturalne, jakimi Kongres z natury rzeczy będzie się musiał zająć.

W dyskusyi nad referatem dra Schomaraka wzięli udział dr Tartakower, dr Parnas i dr Lustig.

Z kolei przedłożył dr J. Rosenzweig i uzasadnił w krótkiem przemówieniu tezy w sprawie „Keren Hajesod", które konferencya jednomyślnie uchwaliła.

NOWA EGZEKUTYWA.

W trzecim dniu konferencyi po wyczerpaniu programatycznej części obrad przystąpiono do wyborów, które dały następujący wynik:

Dr. Leon Reich, przewodniczący, referent prasowy i polityczny.

Dr. Henryk Rosmarin i Dr. Dawid Schreiber, zastępcy przewodniczącego.

Członkowie egzekutywy: Dr. Münzer, dr. Sommerstein, dr. Iuster, dr. E. Schmorak, dr. Hausner (przew. Ż. F. N.), dr. Rotfeld, Kahane, dr. M. Bienenstock, inż. J. Reiser, dr. Rosenzweig, dr. Silberschein, Róża Melzerowa.

Przegląd polityczny.

Warunki pomocy finansowej Ligi narodów wobec Austryi.

Jak wiadomo, bawiła w ostatnich tygodniach we Wiedniu komisya finansowa Ligi narodów która miała zbadać sytuacyę finansową i gospodarczą republiki austryackiej i przedłożyć Lidze narodów — w myśl ostatniej uchwały, Rady najwyższej — plan międzynarodowej pomocy finansowej dla Austryi niem. Onegdaj komisya przedłożyła rządowi austryackiemu obszerny elaborat, w którym przedstawia swą opinię o położeniu Austryi oraz o sposobach sanacyi.

Komisya stawia nast. warunki udzielenia Austryi pomocy. Rząd austryacki i większe stronnictwa parlamentarne zobowiązują się do udzielenia odpowiednich gwarancyj, iż zaprzesta się drukować dalsze pieniądze papierowe i umożliwi się stabilizacyę korony austryackiej W tym celu jest dalej koniecznem: zastanowienie w najbliższym czasie subwencyj państwowych dla środków żywności, zmniejszenie personalu urzędniczego i nadzwyczajne podwyższenie dochodów państwowych, jak monopoli, opłat, podatków bezpośrednich i t. p. oraz usunięcie wszelkich trudności komunikacyjnych i transportowych w obrębie Austryi.

Komisya zaś zaproponuje zbierającej się dnia 10 maja Radzie Ligi udzielenie Austryi pożyczki zagranicznej, której zaliczki mają być użyte na zakupno zagranicą środków żywności dla Austryi.

L. Wiedeń. (Telefonem). Chrześcijańsko-społeczni i wszechniemcy oświadczyli swą zgodę na przyjęcie warunków komisyi finansowej Ligi narodów, zaś socyaliści zasłaniają się swem opozycyjnem stanowiskiem wobec rządu. Rząd ogłosił preliminarz budżetowy na rok przyszły, obejmujący wydatki w wysokości 118 miliardów, z czego 101 miliardów ma znaleźć pokrycie w podwyższonych podatkach i rozmaitych opłatach. Wszystkie nieruchomości mają zostać obłożone 6-procentową hipoteką kaucyjną. Przyrzeczona pożyczka zagraniczna wynosić ma 500 milionów franków szwajc.

Stanowisko Włoch wobec kwestyi wyspy Yap.

Agencya Havasa donosi z Waszyngtonu, że poseł włoski w St. Zjednoczonych doniósł onegdaj sekr. stanu Hughesowi, iż Włochy zgadzają się w zupełności ze stanowiskiem St. Zjednoczonych wobec sprawy wyspy Yap. Rząd włoski jest przekonany, że St. Zjednoczone nie szukają na tej wyspie żadnych przywilejów, których również nie otrzymały inne narody.

Sprawozdanie Havasa donosi dalej: Poseł Rizzi zaofiarował Stanom Zjednoczonym współpracę Włoch przy dziele przywrócenia spokoju w świecie. Rząd włoski oświadcza w załączonym memoryale, że Włochy przyłączają się do propozycyi francusko-angielskiej, aby spór o wyspę Yap przekazać do rozstrzygnięcia komisyi prawniczej oraz Radzie ambasadorów.

KRONIKA.

Kraków 8 maja.

— **O pomoc dla powstańców górnośląskich.** Komitet Obrony Górnego Śląska w Krakowie wydał odezwę do całej ludności polskiej zachodniej Małopolski z wezwaniem do zorganizowania zbiórki żywności w naturze. Sprawa jest nagła. Potrzeba pomocy, nie wymaga uzasadnienia. Odezwę podpisali prez. J. K. Federowicz i prof. St. Rymar.

— **Składka na powstańców górnośląskich.** Na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej złożyli radcy miejscy i urzędnicy magistratu kwotę 9000 mk na żywność dla powstańców górnośląskich.

— **Rozporządzenie o czystości w mieście.** Magistrat ogłosi nowe rozporządzenie, które było przedmiotem szczegółowej debaty na sekcyi ekonomicznej rady miasta, dotyczące unormowania stosunków czystości w mieście. Rozporządzenie wraca do czasów przedwojennych i przypomina już dawno obowiązujące przepisy, które niestety od dłuższego czasu poszły w zapomnienie. Przedewszystkiem właściciele realności położonych w obrębie miasta, obowiązani są kazać codziennie po należytem skropieniu, zamieść chodnik, ściek i połowę ulicy wzdłuż przestrzeni swojej realności, właściciele zaś realności przytykających do placów publicznych obowiązani są kazać oczyścić wzdłuż swojej realności chodnik i przestrzeń placu na odległość 6 m.

Tę samą przestrzeń są obowiązani stróże dwa względnie trzy razy dziennie należycie skropić.

— **Reorganizacya zakładu czyszczenia miasta.** W czasie onegdajszej dyskusyi na radzie m. nad sprawą opłat za wywóz śmieci i nieczystości z miasta, dowiedzieliśmy się, że prezydyum m. ma zamiar przystąpić do reorganizacyi zakładu czyszczenia miasta. Plan reorganizacyi zakładu opierałby się na wzorach miast w Poznańskiem.

— **P. Skoczylas przy robocie.** P. Skoczylas nie poprzestał na artykułach w „Głosie Narodu" i na pozyskaniu sprzymierzeńca w osobie p. Rostworowskiego. Oto w organie antysemitów krakowskich ogłasza następującą notatkę kronikarską:

„Przypominam, że dziś tj. 7 maja, o godz. 5 i pół popołudniu odbędzie się zebranie obywatelskie, spowodowane artykułami prof. Skoczylasa i p. Rostworowskiego na temat kwestyi żydowskiej w szkole, ogłoszonymi w „Głosie Narodu". Zebranie w tej doniosłej sprawie odbędzie się w sali Rady powiatowej. Referat objął prof. L. Skoczylas. Wstęp na salę za zaproszeniami. Zaproszenia można dostać w Zarządzie Głównym Tow. Szkoły Ludowej. Do zorganizowania tego wiecu przystąpiło dziesięc Towarzystw pracujących w dziedzinie kultury i wychowania w Krakowie. Na wiecu zapadną ważne uchwały, związane ze sprawami szkolno-wychowawczemi".

Jakie uchwały zapadną na owem zebraniu, któremu przewodniczyć będzie p. Skoczylas i koalicya nie trudno przewidzieć. O to też w tej chwili nie idzie. Ale odkąd Zarząd Główny Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie stał się czołową pozycyą bojującego żydożerstwa skąd się wici rozchodzą zwołujące „nieuświatomionych" na „biesiadę duchową wespół z p. Skoczylasem?

— **Zakopane dla paskarzy.** Jak się dowiadujemy od osób przybyłych z Zakopanego ceny mieszkań na zbliżający się sezon sięgać mają rozmiarów wprost przestraszających. I tak: za 2 pokoje z kuchnią na Żywczańskiem żądają 28.000 mk., za 1 pokój z kuchnią na Krupówkach 35.000 mk, za 2 pokoje z kuchnią na Bystrem 40 do 50 tysięcy. Pensyonaty zaś będą w czasie sezonu pobierać od osoby 1000 mk. Ceny pokoi w hotelach mają być z początkiem sezonu podniesione o 50 proc. — Jeśli wiadomość ta nie jest przesadzoną, to inteligencya, dawniej stały gość zakopiański, obecnie tylko żyć będzie mogła wspomnieniami o Zakopanem, które staje się domeną paskarzy.

— **Występy trupy łódzkiej w Krakowie.** W tych dniach rozpocznie trupa łódzka pod dyrekcyą p. Kompaniejeca swe występy w teatrze żydowskim w Krakowie. Trupę tę tworzą nie zabłąkani przypadkowo na scenę artyści, jak to niestety dość często bywa w żydowskich teatrach małopolskich ale ludzie, którzy mają za sobą długoletnią pracę sceniczną, szkoły dramatyczne a niejednokrotnie i wyższe studya. Trupa łódzka wystąpi na razie z wystawą dramatu Anskiego „Der Dybuk" (Na pograniczu dwóch światów). Z jaką pieczołowitością wystawia ona dramat Anskiego dowodzi fakt, że próby odbywają się od szeregu dni po dwa razy dziennie. Z wielkiem uznaniem podnieść też należy śmiałą próbę trupy łódzkiej wystawienia dramatu Anskiego bez współudziału suflera. Główne role obsadzą członkowie trupy łódzkiej. I tak p. Polakow wystąpi w roli Mezylecha, p. Rabinowicz w roli Chunona, p. Anela w roli Leji, p. dyr. Kompaniejec w roli Szamesa. Taniec śmierci odda p. Borysowa. Wobec ubóstwa zarówno środków scenicznych jak i reżyseryi tutejszego teatru żydowskiego była trupa łódzka zmuszona sprowadzić z Łodzi względnie z Warszawy tak dekoracye jak i inne niezbędne akcesorya sceniczne Praca więc około wystawienia „Dybuka" jest w pełnym toku, tak, iż w najbliższym czasie spodziewać się należy premiery tej sztuki.

— **Wykład Dra Wilhelma Falleka o „Dybuku"** Anskiego („Na pograniczu dwóch światów") odbędzie się we wtorek 10 bm. o godz. 8 wieczorem w Koll. Wykładów Naukowych (Rynek gł. 39, Linia A—B). Przedmiotem prelekcyi będzie omówienie „Dybuka" wraz z wiążącemi się z nim legendami i przenikającym go chasydyzmem, nadto wniknie prelegent w łączność dramatycznego wątku tej sztuki z nauką o wędrówce dusz i zajmie się wpływem tragedyi greckiej na ten wielki twór Anskiego. Wykład ilustrowany będzie recytacyami p. Tadeusza Białkowskiego, artysty dramatycznego teatru im. Słowackiego.

Wykłady w Domu artystów, (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów. Trzy prelekcye prof. dra Józefa Flacha: dziś (niedziela): „Polskie marzenia, a polska rzeczywistość": wtorek i czwartek: „Najnowsze kierunki w poezyi i sztuce". Pocz. o godz. 8 wiecz.

— **Z teatru „Bagatela"** komunikują: „Panna Maliczewska" Zapolskiej powtrórzona będzie dzisiaj popoludniu — „Niespodzianki rozwodowe" dzisiaj wieczorem. „Słaba kobieta Devala powtórzona będzie w poniedziałek i wtorek. Rolę tytułową gra p. Malicka.

— **Wieczór poematów tanecznych** Niny Dolińskiej odbędzie się w „Bagateli" w sobotę 14 bm.

— **Z teatru Nowości** komunikują: „Błękitny mazur" cieszący się w dalszym ciągu nadzwyczajnem powodzeniem, ukaże się jeszcze we wtorek, środę i czwartek.

W piątek rozpoczynają gościnne występy znakomici tancerze Julina i Sylwin Baliszewscy w premierze Reichweina „Hazard". Również w premierze wystąpią Leokadya i Józef Ciesielscy.

— **Echa morderstwa śp. Jabłońskiej.** Wczoraj przed ławą przysięgłych w tutejszym sądzie okręgowym karnym zapadł wyrok na Honoratę Sajdakównę, która oskarżona była przed sądem doraźnym o współwinę w morderstwie dokonanem na Rozalii Jabłońskiej przez jej własną córkę Eugenię. Po dokonanem morderstwie zasiadły na ławie oskarżonych przed sądem doraźnym: Eugenia Jabłońska, Rozalia Koźlikówna i Honorata Sajdakówna. Pierwsza z oskarżonych została uznaną winną zbrodni i skazaną na 15 lat ciężkiego więzienia. Koźlikówna została od winy i kary uwolnioną, sprawę zaś Honoraty Sajdakównej naówczas jeszcze niedostatecznie wyświetlona, przekazana została sądowi przysięgłych. — W toku ponownego śledztwa sądowego wina Sajdakównej została ponad wszelką wątpliwość wykazana. Zrazu bowiem całą winę wzięła na siebie Jabłońska, przyjaciółka Sajdakówny, przyznając jedynie, że Sajdakówna była jej tylko pomocną przy usuwaniu zwłok. Dopiero po zasądzeniu powodowana skruchą, a także zapewne i złem obchodzeniem się z nią Sajdakównej w więzieniu, wyznała Jabłońska szczerą prawdę, z której wynika, że Sajdakówna była głównym motorem zbrodni i moralną sprawczynią morderstwa.

Rozprawa, która trwała przez dwa dni, w całej pełni potwierdziła prawdziwość zeznań Jabłońskiej, wobec czego trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał Sajdakównę na 15 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego ciemnicą i twardem łożem w każdą rocznicę dokonanej zbrodni.

Rozprawie przewodniczył st. s. o. Klimecki, oskarżał prok. Kolbusz.

— **Włamanie.** Policya krakowska aresztowała onegdaj 18-letniego Józefa Sobkiewicza, który ze swoimi wspólnikami włamał się ostatnimi dniami do cukierni Szczawińskiego przy ul. Długiej. Zuchwali włamywacze, wdarłszy się do cukierni, rozgościli się na dobre, przyrządzając sobie jajecznicę z kopy jaj, którą przegryzali tortem i innymi smakołykami a zapijali obficie wódeczką. Pokrzepiwszy się suto libacyą „mili" goście starali się uzupełnić swoją garderobę w którym to celu przypuścili szturm do przyległej pracowni obuwia p. Lachego. Zbyt głośne jednak zachowanie się naszych włamywaczy, które zapewne odnieść należy działaniu wypitej wódki, zbudziło stróżkę domu. Na alarm stróżki towarzysze Sobkowicza zbiegli, on sam zaś schronił się na ganek I piętra, skąd, chcąc się ratować przed nadchodzącą policyą, skoczył na podwórze domu. Niefortunny skok spowodował coprawda silne potłuczenie opryszka, skutecznie jednak pomógł policyi do ujęcia pieczeniarza-włamywacza.

REPERTUAR TEATRU M. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela pop. „Pan poseł", wiecz. „Rozbitki"

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA"

Niedziela popoł.: „Panna Maliczewska". wiecz. „Niespodzianki rozwodowe".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Niedziela popoł.: „Dziewczę z Holandyi". wiecz. „Błękitny mazur".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Niedziela: popoł.: „Królowa przedmieścia", wieczorem „Ciężkie czasy".

Z kraju.

Odezwy pogromowe w Warszawie. W ubiegły czwartek o godz. 2 popoł. chłopcy chrześcijańscy w wieku od 10 do 14 lat przy ulicy Przyokopowej, Nizkiej, Stawki, Gęsiej, Pawiej i innych ulic w Warszawie rozdawali proklamacye pogromowe. Na jednych było wydrukowane „Śmierć Żydom"!; na innych „Precz z Żydami"!; na trzecich „Żyd to nasz wróg!"

Otrzymawszy wiadomość o tym klub sejmowy żydow. stron. ludowego wydelegował na miejsce specyalnego przedstawiciela, aby stwierdzić kim są ci, co rozpowszechniają te odezwy pogromowe. Ustalono kilka nazwisk. Klub sejmowy żyd. stron. lud. wystosuje w tej sprawie memoryał do rządu z żądaniem przeprowadzenia dochodzenia celem ukarania wydawców i rozpowszechniaczy odezw pogromowych.

Przejazd do Gdańska dozwolony bez przepustek. Ogłoszone zostało rozporządenie ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 18 kwietnia, uchylające obowiązek wyrabiania przepustek na przejazd do Gdańska. (M).

Milionówka. W dzisiejszem ciągnieniu milionówki wygrana padła na numer 1826072. (M).

Dział gospodarczy.

NOWE ROZPORZĄDZENIE O OGRANICZENIU SPOŻYCIA.

Konsumenci winni sobie dokładnie wbić w głowę cyfrę 22 (łatwo spamiętać, gdyż tworzy ona połowę Mickiewiczowskiej 44). Dnia 22 lutego br. uszczęśliwił nas w pelni władzy będący min. aprowizacyi osławionem rozporządzeniem o ograniczeniu spożycia; spotkało się ono z tak życzliwem przyjęciem, tak ściśle było przestrzegane i tak odpowiadało potrzebom życia, że już 22 kwietnia wydał p. Grodziecki — w międzyczasie podał się do dymisyi — nowe rozporządzenie w sprawie oszczędności spożycia (Dz. U. Nr. 36). Przypatrzmy się temu złagodzonemu wydaniu lutowemu.

Odstrasza już paragraf pierwszy. Podczas gdy według rozporządzenia lutowego oprócz uprawnienia przemysłowego była wymagana koncesya tylko dla wypieku pieczywa pozakontyngentowego, obecnie jest koncesya władzy admin. [illegible] cyi wymaganą dla wypieku wogóle. Z deszczu pod rynnę. Coś niecoś bąka się o usuwaniu etatyzmu, ale w jego miejsce nie wprowadza się ani krzty wolności. Koncesyonalizm w niczem nie ustępuje etatyzmowi. O co właściwie chodzi. Aby broń Boże wśród piekarzy nie było jakiejś konkurencyi. To zmusiłoby ich wszakże do poprawy jakości pieczywa, do obniżenia jego cen. Będzie się więc udzielało piekarniom koncesyi jak [illegible] a bułki będą jak pigułki. Dla każdego [illegible] jasnem (w ministeryum zasiadają [illegible] laicy), że koncesyonalizm wzmocni [illegible] stanowi natomiast gwarancyi przeciw [illegible] niu środków żywności itd. Każde dziecko pozna po pierwszym kęsie, który chleb dobry, a który zły, w razie więc istnienia wolnej konkurencyi żadnemu piekarzowi nie wpadnie nawet na myśl piec zły chleb w miejsce dobrego, gdyż wie dobrze, że po tygodniu nie sprzedałby już więcej [illegible] chenka. Zresztą przeciw fałszerzom jest [illegible] tor i sąd, koncesya nic tu nie pomoże.

Obawiać się jednak należy — kilkakrotne [illegible] cyacye ministra aprow. upoważniają do tej obawy — iż piekarnie to pierwszy krok na drodze urzeczywistnienia zasady, którą rząd pragnie nas uszczęśliwić. Zapowiedziano już koncesyonowany handel hurtowny, rejestrowany handel detaliczny

my. Pókl czas zwracamy uwagę na nowe eksperymenta, które podobne co dotychczasowe wydadzą owoce. Czas najwyższy zerwać z niendalemi próbami. Skoro wszędzie wolność w życiu gospodarczem wzmaga dobrobyt, nie ma powodu przypuszczać, że tylko u nas będzie inaczej.

Nie przepisuje więcej rozporządzenie jakości chleba i mąk, a w miejsce przepisu, iż w zakładach ze spożyciem na miejscu wolno podawać tylko jedną sztukę pieczywa postanawia, iż pieczywo (podobnie i masło) może być podawane tylko na zamówienie konsumenta. Wynika z tego, że obecnie jeść można będzie pieczywo bez ograniczenia, a jedynie obawa, że gość może płatniczemu podać mniejszą ilość od rzeczywiście zjedzonej skłoniła p. ministra do wydania przepisu w myśl którego bułki należy osobno zamawiać.

Ciastek (z wyj. pierników, rogalików i kakaowych krokietów) wypiekać nie wolno. Ograniczenie używanie cukru złagodzone o tyle, że słodzenie nim napoi nie jest więcej zakazane. Jak dokładnie są u nas ustawy przemyśliwane stwierdza porównanie par. 22 dawnego rozp. z par. 10 obecnego. Par. 22 rozp. z 22 lutego br. postanawia: Przemysłowy wyrób, sprzedaż i podawanie do spożycia serów jest dozwolone tylko z mleka odtłuszczonego. Par. 10 rozp. z 22 kwietnia br. właśnie dla wyrobu sera konceduje przetwarzanie mleka nieodtłuszczonego. Rzecz jasna obecne rozp. staje na stanowisku słusznem. Zagranicą wręcz przepisuje się, że ser może być wyrabiany tylko z mleka nieodtłuszczonego. U nas p. min. sądził, że zbyt dobrze jesteśmy odżywieni, aby pozwolić nam na spożywanie sera zawierającego jakiekolwik pożywne składniki.

---o---

Świadectwa pochodzenia dla wywozu do Anglii. Celem przeprowadzenia sankcyi przeciwko Niemcom Rząd wielkobrytyjski postanowił niedopuszczać do wwozu do Anglii towarów, niepokrytych świadectwami pochodzenia. Na podstawie porozumienia Rządu polskiego z konsulem wielkobrytyjskim w Warszawie została Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zaproszoną do współdziałania przy wydawaniu polskim eksporterom tut. okręgu wywożącym towary do Anglii, świadectw pochodzenia przy użyciu przepisanych formularzy. Opłata pobierana przez Konsulat wielkobrytyjski wynosi 5 szylingów, należytość za formularze 5 mkp.

Zakaz przywozu tkanin. Na posiedzeniu Zmniejszonego Kompletu w Gł. Urzędzie Przyw. i Wyw. odbytym w dn. 23 z. m. był rozpatrywany wniosek Ministerstwa Przemysłu i Handlu dotyczący zakazu przywozu do Polski wszelkich tkanin z wyjątkiem półjedwabiu na pokrycie parasoli i wyrób krawatów, oraz cambric'u. Wniosek motywowany nasyceniem rynku wewnętrznego wyrobami włókienniczymi został przyjęty i wszedł w życie z dniem 1 maja br. Twierdzenie, iż przywóz tkanin wywiera ujemny wpływ na walutę jest w zasadzie słuszne, atoli zaznaczyć należy w interesie konsumentów, iż wykluczanie przywozu sprowadza dyktaturę cen ze strony producentów, którzy nie liczą się z żadnymi kosztami produkcyi, pewni, że im te będą wyższe, tem pewniej je sobie na konsumentach odbiją.

Wolny przewóz pozakontyngentowego żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa, grochu, fasoli, gryki, prosa, peluszki, soczewicy, kukurudzy i ich przetworów został dopuszczony z dniem 1 bm. (Dz U. 36).

Obniżenie dyskonta w Anglii. Bank Anglii obniżył 28. kwietnia stopę dyskotową — która od roku wynosiła 7 proc. — na 6½%. W City sądzą że zniżka ta jest wstępem do obniżenia dyskontu do 3 procent.

Potanienie pieniądza świadczy o pewnem przesileniu się kryzysu gospodarczego i wywoła prawdopodobnie dalszą poprawę. Obecnie zaangażowanie się pieniężne w handlu i przemyśle przedstawia mniej ryzyka niż dotąd, a i pieniądze są łatwiej do nabycia. Podwyżka stopy przed rokiem (do 7%) wywołała brak pieniędzy i zmusiła kupców i przemysłowców do wysprzedaży zapasów po zniżonych cenach, a więc była jednym z głównych motorów fali taniości.

Z giełdy.

Kraków, 7 maja

Notujemy aż dwie transakcye: Glob po 1800 Pezet po 985. Zresztą cisza. Wszelkie waluty, z wyj. marki niem. zwyżkowe: dolary o 10, franki franc. o 2, korony austr. o 0.05, czechosłow. o 0.50, lei o 0,50, liry o 3 punkty.

Giełda krakowska z dnia 7-go maja 1921 r.

Akcye bankowe:	ofiar.	żądane	transakc.
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	530·—	560·—	
Polski Bank Przemysłowy V em.	—·—	—·—	
Hipoteczny „ex"	650·—	700·—	
Małopolski	750·—	800·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	675·—	725·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4600·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—III e.	800·—	900·—	
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") IV e.	625·—	725·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks"	—·—	—·—	
„Polski Glob" Tow. transportowo-handl.	1750·—	1850·—	[illegible]
Żegluga Polska	—·—	—·—	
Zieleniewski	6300·—	6800·—	
Warsz. Ska akc. Bud. Parowozów I em.	—·—	—·—	
Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów II em.	2000·—	2200·—	
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	4500·—	4800·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-III.	2600·—	2800·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. IV e.	2200·—	240[illegible]·—	
„Automotor" fabryka samochodów	2100·—	2300·—	
„Górka" fabryka cementu	6800·—	7200·—	
Gal. akc. Zakłady Górn. Sierszа	5300·—	5600·—	
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	7200·—	7500·—	
Polska nafta „ex"	—·—	—·—	
Elektrownia w Sierszy	1600·—	1800·—	
„Oikos" T. A.	3600·—	3800·—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	900·—	1000·—	[illegible]
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2600·—	2800·—	
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokow.	3600·—	3800·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600·—	3800·—	

Waluty dewizy — Waluta markowa

	Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki wypłaty Kupno	Czeki wypłaty Sprzedaż
Dolary St. Zj.	800·—	840·—	—·—	—·—
Franki francuskie	62·—	64·—	65·—	68·—
Franki szwajcarskie	—·—	—·—	130·—	140·—
Marki niemieckie	12·—	13·—	12·50	13·50
Korony austryackie	1·25	1·30	1·32	1·48
Korony czesko-słowackie	10·50	11·50	11·—	12·—
Lei rumuńskie	11·50	12·50	—·—	—·—
Liry włoskie	37·—	40·—	—·—	—·—

Kursa końcowe dewiz w Zurychu 7 bm. (L). Berlin 8.55 (8.55), Holandya 199 (198.75), N. Jork 566 (562), Londyn 22.33 (22.38), Paryż 46.75 (45.90), Medyolan 28.75 (27,90), Bruksela 46.75 (45.90), Praga 7.80 (7.85), Budapeszt 2.70 (2.65), Zagrzeb 4.05, Bukareszt 4,40 (4,40), Warszawa 0.68 (0.70), Wiedeń 1.40 (1.52 i pół), austr. kor. stempl. 0,94.

Nakładem Gal. Spółki Wydawniczej. Red. nacz.: Dr Eliasz Tisch. Red. odp.: Maksymilian Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.